

Dni Nauki na Polconie 2013

Raport koordynatora

Stanisław Krawczyk (Stowarzyszenie Miłośników Fantastyki Awangarda)

Warszawa, listopad 2013 roku

Spis treści

| | |
|------------------------------------|---|
| Wprowadzenie..... | 3 |
| Dni Nauki w liczbach..... | 4 |
| Przebieg prac przed Polconem | 5 |
| Promocja..... | 6 |
| Program | 7 |
| Goście..... | 8 |
| Podziękowania | 9 |

Wprowadzenie

Dni Nauki stanowiły popularnonaukową część tegorocznej edycji konwentu Polcon – jednego z najważniejszych festiwali kultury fantastycznej i zarazem zjazdów fanowskich w naszym kraju. Odbywały się od 29 sierpnia do 1 września 2013 r. (czwartek–niedziela) na Wydziale Fizyki Politechniki Warszawskiej. Udział w Dniach Nauki był bezpłatny, co miało pomóc w zainteresowaniu nie tylko miłośników fantastyki, lecz także osób spoza tego środowiska. Bliższe informacje można znaleźć [w witrynie Polconu 2013](#) oraz [na stronie wydarzenia na Facebooku](#).

Niniejszy dokument pokazuje Dni Nauki z perspektywy koordynatora, przedstawiając ich mocne i słabe strony. Liczę na to, że lektura będzie zachętą do udziału w przedsięwzięciu na kolejnych warszawskich konwentach, a może nawet – kto wie? – do samodzielnego przygotowywania podobnych wydarzeń. W tym ostatnim wypadku zachęcam do kontaktu pod adresem krawczykstanislaw@gmail.com, chętnie odpowiem na pytania (sam raport nie obejmuje wielu spraw szczegółowych, które mogą mieć znaczenie dla organizatorów). Zapraszam też do nadsyłania wszelkich spostrzeżeń mogących usprawnić pracę nad następnymi edycjami (najbliższe Dni Nauki odbędą się latem 2014 roku na stołecznym konwencie Awangarda).

Dni Nauki w liczbach

292 – tyle osób do końca konwentu zadeklarowało udział w wydarzeniu na Facebooku

102 – tyle godzin obejmował założony harmonogram naszej imprezy

94 – tyle godzin programu ostatecznie się odbyło

79 – tylu prowadzących, prelegentów i panelistów uczestniczyło w przedsięwzięciu

26 – tylu gości ze stopniem naukowym doktora lub wyższym pojawiło się na Dniach Nauki

7 – tylu profesorów tytularnych i uczelnianych wzięło udział w wydarzeniu

2 – tyle pierwotnie planowanych atrakcji zostało zastąpionych innymi punktami programu

Przebieg prac przed Polconem

Jesień 2012: ustalenie koncepcji Dni Nauki z koordynatorem programowym najbliższego Polconu, rozmowy z możliwymi współorganizatorami, stworzenie roboczej listy gości, wstępne przedstawienie wydarzenia podczas prezentacji Polconu 2013 na konwencji Nordcon.

Zima 2012–2013: okres mniej intensywny – głównie dopisywanie kolejnych osób do listy potencjalnych gości.

Wiosna 2013: zapraszanie gości (maj i czerwiec; w nielicznych wypadkach zaproszenia były wysyłane dopiero latem, w lipcu), przygotowanie strony internetowej przedsięwzięcia w ramach witryny Polconu (od czerwca strona przedstawiała uzupełniane stopniowo informacje o gościach ze stopniem doktora lub wyższym, w drugiej połowie sierpnia pojawił się również dokładny program Dni Nauki).

Lato 2013: kontakt z instytucjami i grupami, które mogłyby być chętne do udziału w imprezie, założenie i obsługa wydarzenia na Facebooku (początek lipca), układanie programu (druga połowa lipca i początek sierpnia).

Obserwacje: Trzy miesiące przed wydarzeniem (czyli dwa miesiące przed ułożeniem programu) to dobry termin wysyłania zaproszeń do gości indywidualnych. Pozwala on nie tylko na wczesne ustalenie tematyki prelekcji, lecz także na spokojne przemyślenie możliwych paneli dyskusyjnych oraz kontakt z dalszymi gośćmi zasugerowanymi przez osoby już zaproszone. W tym roku część korespondencji rozpoczęliśmy w nieco późniejszym terminie, co na dłuższą metę przyczyniło się do przesunięcia daty publikacji pełnego programu. Zbyt późno również zaczęliśmy się kontaktować z grupami oraz instytucjami naukowymi. W tym wypadku proces decyzyjny bywa czasochłonny, podobnie jak uzgadnianie współpracy wykraczającej poza standardowe prelekcje.

Promocja

Dni Nauki miały zainteresować tak miłośników fantastyki, jak i osoby z nią niezwiązane. O to pierwsze byliśmy w miarę spokojni, ponieważ nie zaczynaliśmy od zera, lecz wpisywaliśmy się w dobrą tradycję programu naukowego na polskich konwentach. Zakładaliśmy też, że ten, kto trafi na stronę Polconu 2013, zauważy zakładkę „Dni Nauki”. Dlatego promocja wewnątrz fandomu (tzn. środowiska fanowskiego) nie była szczególnie intensywna – obejmowała wspomnianą zakładkę, wydarzenie na Facebooku oraz nieliczne wiadomości na ogólnym fanpage’u Polconu. Wieści między fanami rozchodzą się szybko, więc w przyszłości zapewne poprzestaniemy na podobnej skali działań. Tym, co trzeba poprawić, jeśli najbliższa edycja ponownie odbędzie się w osobnym budynku, jest przede wszystkim informacja w trakcie wydarzenia – ułatwiająca dotarcie do osób, które biorą udział w konwencie, ale nie zgłębiały jego oferty w internecie. Trzeba też myśleć o oznaczeniach terenu Dni Nauki (czasem trudnych do wprowadzenia ze względu np. na zabytkowe wnętrza).

Jeśli chodzi o skierowanie Dni Nauki do osób spoza środowiska fantastycznego, to zatrzymaliśmy się w pół kroku. Owszem, zaznaczaliśmy wagę tej grupy na stronie konwentu i na Facebooku, eksponowaliśmy też informację, że większość programu Dni Nauki nie dotyczy fantastyki (w żadnym momencie nie ukrywając tego, iż impreza jest częścią konwentu – o jego wypromowanie również chodziło). Przede wszystkim zaś umożliwiliśmy darmowy wstęp na ten fragment Polconu, aby skłonić do odwiedzin osoby nieuczestniczące w całości konwentu. Niemniej jednak zabrakło nam czasu na promocję przedsięwzięcia w mediach niebranżowych. Nie zastosowaliśmy też żadnego rozwiązania (np. krótkiej ankiety lub numerowanych identyfikatorów), które pozwoliłoby określić, ile osób spoza fandomu uczestniczyło w Dniach Nauki. Jeśli w przyszłości będziemy dysponowali odpowiednim nakładem sił i środków, prawdopodobnie wykorzystamy je właśnie z myślą o osobach niezwiązanych z kulturą fantastyczną.

Tak czy inaczej, w przyszłości działania promocyjne należałoby zacząć z większym wyprzedzeniem niż w tym roku, przynajmniej jeśli chodzi o stronę internetową Dni Nauki (pojawiła się ona w czerwcu, a wydarzenie na Facebooku utworzyliśmy na początku lipca).

Program

Program Dni Nauki zawierał niewiele prelekcji i dyskusji związanych z fantastyką. Większość takich atrakcji po uzgodnieniu z prowadzącymi przesuwaliśmy do odpowiednich bloków programowych (np. wystąpienia anglistów lub polonistów o prozie fantastycznej umieszczaliśmy najchętniej w bloku literackim). Staraliśmy się w ten sposób dostosować Dni Nauki do potrzeb osób mniej zainteresowanych fantastyką. Jej miłośnicy nic na tym nie tracili, gdyż uczestnicząc w całości Polconu, mogli znaleźć stosowne punkty programu w płatnej części konwentu.

Program obejmował bardzo różne dziedziny wiedzy, od literaturoznawstwa i historii po fizykę i biologię. Tworzyli go zarówno zaproszeni naukowcy, jak też osoby interesujące się danymi zagadnieniami hobbistycznie, a zgłaszające się do nas samodzielnie za pomocą formularza programowego. W tym drugim wypadku prosiliśmy o podawanie paru pozycji bibliograficznych (drukowanych lub internetowych), których spis pomagał nam wstępnie ocenić proponowaną prelekcję.

Niezrealizowanym pomysłem pozostała ekspozycja naukowa przed gmachem Dni Nauki (na otwartej przestrzeni lub w specjalnym namiocie), która miała się składać z różnego rodzaju pokazów. To rzecz do rozważenia na przyszłość, świetnie urozmaicająca prelekcyjno-dyskusyjną formułę programu, ale dość skomplikowana pod względem organizacyjnym.

Goście

Staraliśmy się zaprosić możliwie liczne grono pracowników naukowych (doktorów, doktorów habilitowanych, profesorów) i zachęcić ich do przedstawienia zagadnień, którymi zajmują się zawodowo. W tym celu trzeba było poszukać spisów publikacji i wykazów zainteresowań naukowych – z reguły znajdowaliśmy je na stronach uczelnianych, czasem w opisach zajęć w USOS-ie. Kontaktując się z gośćmi, podsuwaliśmy przykładowe tematy wystąpień, zaznaczając, że nie są one zobowiązujące. Ostatecznie zdecydowana większość zaproszonych osób podczas Polconu opowiadała właśnie o przedmiocie swoich badań naukowych. Obok pracowników zapraszaliśmy też czasem doktorantów – nie wymienialiśmy ich na oficjalnej liście gości na stronie internetowej, ale ich udział również był cenny.

Zależało nam na tym, aby goście byli nie tylko kompetentnymi naukowcami, lecz także dobrymi mówcami. To pierwsze względnie łatwo sprawdzić na odległość, to drugie – trudniej, stąd w cenie były konsultacje ze znajomymi studiującymi na różnych uczelniach. W niektórych wypadkach przydatne okazywały się inne źródła informacji (np. jeśli ktoś zajmował się w praktyce popularyzacją nauki, to raczej nie było potrzeby dodatkowo sprawdzać, czy robi to w zajmujący sposób). Jeżeli wiadomości brakowało, trzeba było podejmować indywidualne decyzje: czy zaprosić kogoś ze względu na jego zainteresowania, ryzykując, że nie będzie mówił ciekawie? A może pominąć go, tracąc intrygujący temat?

Nauka rozwija się nie tylko na uczelniach wyższych. Wiele ważnych rzeczy mogą również powiedzieć – oprócz indywidualnych pasjonatów – ludzie zatrudnieni w instytutach badawczych, firmach, think-tankach, organizacjach pozarządowych. Zaproszenie większej liczby takich osób to jedno z zadań na przyszłe Dni Nauki.

Ze względu na ograniczony budżet zapraszaliśmy głównie osoby mieszkające w stolicy. Była ona pod tym względem wdzięcznym miejscem z powodu obecności wielu dużych uczelni. W nielicznych przypadkach prosiliśmy o wystąpienia gości zamiejscowych, proponując zwrot kosztów podróży i/albo noclegu.

Podziękowania

Dni Nauki nie mogłyby się odbyć w Gmachu Fizyki Politechniki Warszawskiej, gdyby nie zgoda rektora uczelni, pana profesora Jana Szmidta, oraz dziekana Wydziału Fizyki, pana profesora Mirosława Karpierza, a także pomoc administratora budynku, pana Andrzeja Orłowskiego. Docenić też trzeba wkład pracowników Politechniki pomagających nam na miejscu w sprawach technicznych.

Udostępnienie budynku było możliwe dzięki staraniom Samorządu Studentów Politechniki Warszawskiej (zwłaszcza Marka Dobrowolskiego) i Studenckiego Koła Astronautycznego (szczególnie Błażeja Żylińskiego) oraz pracy Artura „Dzikowego” Olchowego i Mirosława „Xarica” Kowalskiego ze stowarzyszenia Avangarda. Ponadto istotną rolę w przygotowaniu Dni Nauki odegrał stały kontakt z koordynatorem programowym Polconu 2013 Marcinem „MaWro” Wrońskim.

Chciałbym również podziękować kilku osobom, które były bezpośrednio zaangażowane w organizację i przebieg wydarzenia. Aleksandra „Jade Elenne” Wierzchowska zajmowała się obfitym programem historycznym, zapraszając licznych gości oraz dbając o nich podczas Polconu. Ważne było też wsparcie Magdaleny Błasiak, Martyny Brzęczek i Damiana Latarskiego, którzy przez większość konwentu zapewniali bieżącą obsługę przedsięwzięcia.

Last but not least, serdecznie dziękuję naszym gościom, pozostałym twórcom programu oraz wszystkim uczestnikom Dni Nauki. Mam nadzieję, że spotkamy się w kolejnych latach!